

Wielobarwność Rosji

TEATR WIELKI. Udana inscenizacja „Borysa Godunowa” Modesta Musorgskiego

W 40. rocznicę śmierci Waleriana Bierdiajewa, legendarnego po wojennego dyrektora poznańskiej Opery – Teatr Wielki wystawił w sobotę premierę „Borysa Godunowa” Modesta Musorgskiego. Trudno wyobrazić sobie większy hold – inscenizacja jest piękna i autentycznie udana.

Na ten sukces artystyczny złożyło się zgodne funkcjonowanie wszystkich warstw monumentalnego dramatu muzycznego Musorgskiego, podporządkowanych genialnej muzyce. W świat dawnej, prawosławnej Rusi sugestywnie wprowadza widzów scenografia – nawiązująca kolorystycznie do malarstwa ikonowego – wielobarwność przepięknych kostiumów, blask kaganków oraz spowijająca scenę i widownię woń kadzideł.

Namiętności i kontrasty

Akcja opery rozgrywa się na terenach Rosji, Litwy i Polski w latach 1598-1605. Opowiada dzieje autentycznych postaci historycznych – Borysa Godunowa, Dymitra Samozwańca, Wasyla Szujskiego i Maryny Mniszchówny. Car Borys wstępuje na tron po śmierci Iwana Groźnego. Podejrzewa się go o zamordowanie syna Iwana – Dymitra. Mnich Grigorij ogłasza się cudownie uratowanym od śmierci carewiczem i przy pomocy polskiej szlachty chce walczyć o carską koronę. Tymczasem Borys, nękany wyrzutami sumienia, zrzeka się tronu na rzecz swojego syna i umiera. Samozwaniec, wraz z popierającym go ludem rosyjskim, wszczyna rebelię i rusza na Moskwę.

Musorgski jako autor libretta oparł się na poemacie Aleksandra Puszkina i pracy historycznej Mikołaja Karamzina. W fabule wyeksponował i wyostrzył kontrasty, przeciwstawiając przepych kremlowskich komnat – nędzy ludu, mistyczne uniesienia religijne – swawolom i pijackim uciechom, prawosławie – katolicyzmowi, ducha rosyjskiego – polskość. Namiętności i ambicje, zbrodnia i majestat śmierci, poczucie winy i kara – wszystko to składa się na niezwykle, silnie udratyzowaną treść „Borysa”. Także dwaj protagoniści: charzmatyczny, ale ludzki Godunow, którego cierpienia i zmagania wewnętrzne budzą współczucie, oraz Samozwaniec, groźny i przerażający w dążeniu do carskiej korony – są ze sobą ostro skontrastowani.

Świat przejmujących scen

Sądzę, iż właśnie owe przeciwstawienia, tak silnie dramatyczne i inspirujące, pozwoliły Markowi Weiss-Grzesińskie-



FOT. BLUGOSZ

W „Borysie Godunowie” są namiętności i ambicje, poczucie winy i kara